NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTOWO GOTÓWKĄ
Nr. 35. Nowy Targ, dnia 27 sierpnia 1922 r. Rok
EGZEMPLARZ OBOWIĄZKOWY

GAZETA PODHALAŃSKA

1920

Nakładem Podhalańskiej Spółki Wydawniczej w Nowym Targu.

„Gazeta Podhalańska" wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcji i administracji : Nowy Targ, RYNEK 4. I p. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odpowiedzi, należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacje (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej. — „Gazeta Podhalańska" kosztuje na cały rok w Polsce 900 marek, za granicą 2000 marek. — W Ameryce 2 dolary. — Numer pojedynczy 30 Mk.

O prawo na lichwę i zdzierstwo.

Klęska gorsza od morowej zarazy nawiedza raz po razu naszą ojczyznę, a jest to klęska drożyzny.

Wielka wojna rozpętała u nas najpodlejsze namiętności, a to chciwość, sobkostwo, zdzierstwo, zachłanność, któremi cięższe rany zadajemy ojczyźnie i całemu narodowi, niż by nam je mogli zadać Prusacy, lub bolszewicy. Każda partja, każdy dom, każdy człowiek stara się dziś tylko o siebie, o jakiejkolwiek chrześcijańskiej miłości bliźniego niema mowy!

Skutki też tego raka sobkostwa toczącego dzisiejszą Polskę są tak straszne, jak głęboką jest otchłań wojennych namiętności.

W wolnej, ludowej Rzeczypospolitej los klas ubogich i nieposiadających jest czasem gorszy, niż los ludu rzymskiego za czasów Neronów, lub Karakallów bo ci tyranowie dali zawsze ludowi przynajmniej chleb.

Dziś widać wyraźnie, że zbankrutowały wszelkie partyjne recepty na uszczęśliwienie narodu, bo te partje dbały tylko o dobro swych zwolenników nie kosztem własnej pracy i zasług, ale kosztem dobra drugich.

Wojujące, rozfanatyzowane stronnictwa polityczne rozdrapały i rozdrapują z dnia na dzień powagę, majątek i dobre imię państwa.

Ludziom o mocnych pięściach, o miedzianem czole i sumieniu, powodzi się w Polsce najlepiej, zdobywają oni skarby, pałace. honory i zaszczyty.

Zdrowa opinja i myśl jest w narodzie, ale od spodu, u szczytów ona zamarła.

Dzięki tej moralności jednostek i partyj, jest możliwą dzisiejsza drożyzna i jej postęp z dnia na dzień.

Życie dla zezwierzęconych jednostek jest u nas czemraz wygodniejsze, życie dla ogółu czemraz trudniejsze i straszniejsze.

Jeżeli nie obudzą się dusze narodu, to w tych warunkach gospodarczych czeka nas zupełna katastrofa.

Rząd polski, czy on będzie lewicowy, czy prawicowy musi się zająć ani nie dobrem lewicy, ani nie dobrem prawicy, ale dobrem całego narodu, który pragnie uporządkowania stosunków gospodarczych.

Zbrodnią jest ratować interesa partji, gdzie ginie ojczyzna.

Dziś zaś ginie w Polsce bezrolny proletarjat wiejski i miejski, a z nim ginie ojczyzna, paskarze bowiem nie będą ani lali krwi za ojczyznę, ani nie obsadzą swemi siłami szkół i uniwersytetów, ani nie będą tworzyli dzieł sztuki o kromce suchego chleba.

Rząd polski musi stanąć do walki z drożyzną, jeżeli chce ratować państwo.

Wtedy zaś każdy obywatel państwa magnat, czy kupiec, rzemieślnik, czy producent żądający nadmiernych cen, obdzierający biedaków ze skóry musi być za podbijanie cen surowo i przykładnie karany karą pieniężną i więzieniem, by się nauczył szanować praw państwa, jeżeli w jego sercu nic niema prócz bydlęcia.

Na bydlę w człowieku trzeba bata, czy to bydlę jest z gatunku prawicy czy lewicy.

W Polsce jednak wiele partyj jest ślepych i widzą bydlęta tylko po drugiej stronie, a u siebie nie widzą !

Dlatego prawa nasze są jak to powiedzieli już politycy 16e go wieku, podobne do siatki pajęczej, że każda mucha w nich utkwi, a każdy bąk je przebije.

Dlatego też dzięki rządom wybitnie partyjnym Polska tuczy paskarstwo wszelkiego rodzaju, a głodzi biedaków.

Dlatego też u nas na lichwę i zdzierstwo nierna żadnych praw, a 25 procent od sta, który się potem odbija na biedakach, jest procentem normalnym.

Do takich skutków prowadzą prawa uchwalane według kaprysów partyj, a nie dla dobra całego państwa i narodu.

Zygm. Lubertowicz.

Praktyczne rady gospodarcze.

Zielona pasza.

Dokończenie.

Czerwona koniczyna jest najniebezpieczniejszą pod tym względem, ale także i inna zielona pasza może wzdęcie spowodować wrazie gdyby była mokra lub zagrzana, lub gdy ta zielona pasza leżała w kupie mokra. Aby tego uniknąć, należy na pierwszą karmę (śniadanie) dać suchej paszy i nigdy po daniu zielonej paszy nie poić bydląt, dalej zieloną paszę tylko o ile możności ze słomą lub z sieczką podawać i między koniczynę, kminu trochę zasiać, ponieważ kmin w naturalnej drodze, wzdęcie bydła rozpędza.

W zwiędniętym stanie nie należy dawać bydłu koniczyny, gdyż przez to w kiszkach się tworzą kule i zatkania i przez to u koni może to wywołać mózgowe kongestje, której to chorobie te zwierzęta nierzadko podlegają. Prawie dojrzałe wyki mogą być pod tym względem szkodliwe, koniczyna ze zielonemi główkami nasiennemi wyrządza u koni spuchnięcie pyska.

Zielonej szwedzkiej koniczyny nie należy koniom dawać, ponieważ to, przyczynia się do bolesnego opuchnięcia pyska i powiek ocznych, przytem konie nie z wielką ochotą koniczynę szwedzką jedzą, wyrzucają ją z pyska, kopią przytem nogami i zachowują się niespokojnie i dziko. Jedynie można tę koniczynę z większą ilością innej zielonej paszy pomieszaną dawać. Innym zaś bydlętom jest dobra i nieszkodliwa i bez przeszkody takową spożywają i zużytkowują,

Ale nietylko przy szwedzkiej koniczynie jest polecenia godnem mieszaninę tejże z innemi trawami zielonemi, jako zieloną paszę podawać. Bydłu szczególnie zaleca się ją mieszać z rajgrasem włoskim, lecz także przy czerwonej koniczynie, gdyż wydajność mleka u krów i kóz jest wtenczas podniesioną.

Nadającą się zieloną paszą dla bydła jest także nasze ozime żyto samo albo lepiej zmieszane z rzepą i tak wysiane, jednak należy tą mieszaninę zieloną ze słomą również mięszać.

Na lekkich ziemiach może z dobrym skutkiem znaleść zastosowanie „Szporek zwyczajny, Spegula arvensis", i gryka (tatarka) jako zielona pasza. jednak trzeba z wielką ostrożnością, takową bydlętom podawać, gdyż za dużo podawana może wywołać choroby.

W mieszance z innymi roślinami, jest biała gorczyca bardzo dobrą zieloną paszą, przez samo jej jednak podawanie nie zmieszaną z innymi trawami lub koniczynami wywołuje u krów tracenie apetytu.

Na czas jesienny jest dobrą zieloną paszą kukurudza w zielonym stanie i takową krótko przed zakwitnięciem na ten cel zerżnąć należy, ponieważ wtenczas styl jest jeszcze miękki i soczysty. Ażeby uniknąć stwardnienia, a przez to małej wartości paszy, należy w kilku oddziałach kukurudzę zasiewać, ponieważ kukurudza jest ubogą w składniki azotowe, jest wodnista, jest przeto zalecona domieszka z makuchu lub młodej koniczyny, celem otrzymania pożywniejszej paszy. Skutków działania wzdęcia nie posiada kukurudza, należy zawsze tę zieloną paszę (kukurudzę) drobno porżnąć i zmięszać z inną potrawą lub koniczyną, a zadałowana i zakonserwowana w miejscach do tego odpowiednich, zadaje się jako wyśmienita pasza aż do maja, jako zimowa i wiosenna. pasza.

W końcu należy i to podnieść jeszcze i wskazać aby przy podawaniu paszy zielonej bydlętom, trzymać się pewnych reguł i ostrożności, których nie należy z oka spuszczać chcąc mieć z tej paszy zielonej zdrowe bydło. Do tego należy w pierwszej linji ostrożność w podawaniu wody do picia, ponieważ zaraz po jedzeniu zielonej paszy nieśmie być pod żadnym warunkiem bydłu podawana, dalej, że młodą zieloną paszę należy mieszać ze sianem lub słomą, i podawać tę paszę w małych porcjach lepiej częściej, a mniej i to w odpowiednich pauzach. Również trzeba unikać podawania bydlętom zagrzanej, albo zwiędniętej zielonej paszy. Najlepszą porą dnia do przysposobienia zielonej paszy, jest ukoszenie lub zerżnięcie takowej sierpem conajmniej jedną godzinę przed wschodem słońca, albo wieczór przed spadnięciem rosy i takową najlepiej w zacienionem wiejscu i chłodnem poza obrębem stajen, w cienkiej warstwie rozrzuconą, do użytku przechować należy. Pod żadnym warunkiem nieśmie być zielona pasza w dużej kupie złożoną lub do tego jeszcze na działanie słońca wystawioną. Cokolwiek zwiędniętą zieloną paszę należy na krótko przed podaniem jej bydlętom takową mało wodą pokropić (zesprycować). Przez deszcz zmokniętą pasze zielona można bydłu dawać, tylko w pomieszaniu ze słomą lub sieczką.

Pod zieloną paszę, aby ociekła używa się rusztu drewnianego, albo drabinek, taki sam ruszt zaleca się używać i zastosować przy zagrzanej zielonej paszy, która w kupie leżała.

Podał swój.

RADA SZKOLNA POWIATOWA w NOWYM TARGU
L. 3175. dnia 18. sierpnia 1922 r.

Do
Wszystkich Zwierzchosci Gminnych
w Powiecie.

Z wykazów przesłanych przez Zarządy szkół i ze sprawozdania Inspektora szkolnego, przekonała się Rada Szkolna powiatowa, że w ubiegłym roku szkolnym w całym powiecie była tak mała frekwencja, że w niektórych szkołach nieomal dwie trzecie dzieci do szkoły nie uczęszczało.

Taki stan rzeczy datuje się już od szeregu lat weszło to poniekąd w zwyczaj, a doszło do tego, że właściwie rok szkolny na Podhalu trwa od Wszystkich Świętych do św. Wojciecha, podczas gdy w myśl ustaw szkolnych winien rozpocząć się 1 września. a kończyć 30 czerwca.

Skutki tego zwyczaju są wprost straszne, albowiem powiat nasz wykazuje największy procent analfabetów w zachodniej Małopolsce.

Tego rodzaju stan rzeczy nadal istnieć nie może i Rada Szkolna powiatowa zastosuje ustawę o przymusie szkolnym w całej rozciągłości przez nakładanie dotkliwych grzywien, a wrazie nieściągalności tychże zamianę na areszt. Za każdy opuszczony, a nie usprawiedliwiony dzień nauki szkolnej nakładać będzie 100 Mkp. grzywny przy powtórnym wykazie 200 Mkp. Kierownicy szkół mają obowiązek przedkładać każdego miesiąca wykazy nieregularnie uczęszczających dzieci do szkoły i winę nie oni ponoszą, lecz niedbalstwo i opieszałość i zła wola rodziców.

W porze letniej odbywa się zazwyczaj nauka w takim czasie, że wszystkie dzieci korzystać z niej mogą. Zatrzymywanie dzieci w domu rzekomo do pomocy w pracy w wielu wypadkach nie jest koniecznem.

Ażeby przyjść ludności z pomocą, upoważnia R. S. P. kierowników szkół do indywidualnego zwalniania dzieci od nauki na czas nieodzownych robót wiosennych i jesiennych, a takie zwolnienie jednak musi potrzebujący każdorazowo wnosić i zastosować się do zarządzeń kierownika szkoły.

Nieposyłanie dzieci do szkoły całemi miesiącami, używanie ich do paszenia bydła, niedonoszenie o chorobie jest niedopuszczalne i tego Rada Szkolna powiatowa tolerować nie może i nie będzie, ale przeciw opornym rodzicom wystąpi z całą surowością. Najsurowiej zaś przeciw tym, którzy dzieci swoje w wieku szkolnym będące oddają do służby i w ten sposób chcą je od szkoły uwolnić. Tu nie tylko rodziców lecz i chlebodawców do odpowiedzialności pociągnę.

Takie postępowanie przynosi przedewszystkiem szkodę dzieciom, które przez nieregularne uczęszczanie do szkoły, wcale żadnej, albo też niewiele z niej korzyści wyniosą. Nie mniejszą jednak szkodę odnoszą sami rodzice, albowiem dzieci takie nie przechodząc z końcem roku do klasy następnej, nie kończą nauk normalnie i zdarza się często. że dwa, a nawet trzy lata dłużej muszą uczęszczać do szkoły, podczas gdy po normalnem ukończeniu nauk, mogłyby być pomocne w domu przy każdej robocie już od 13 go roku życia.

Przy nadchodzących wpisach zwraca Rada Szkolna Powiatowa uwagę na to, że niezapisanie dziecka do szkoły w oznaczonym czasie, będzie karane tak, jak nieregularne uczęszczanie.

Przesyłając niniejszy okólnik Zwierzchnościom

ANDRZEJ STOPKA.

Jako Ciakórka topielca wyonacyła.

Heu, Nad Ciakórkę to ta już nie ino u nas w Kościelisku, hale i ka indyj nie było a moze i nie bedzie mądrzejsej baby. Telo była mondro, chóć baba co strak. Woda na niom robiła, a kie jej brakowało co sła od Rząski, to tak wej wyśtuderowała, co jesce i z Małołężańskiego żlebu, tyz woda sła i sła i mleła i rzezała co strak. Robić to ta Ciakórka nie robiowała ino nazwoływała celadników seleniejakich a duzo i rzędziła a rzędziła, a oni robili. Baba była fajno, a ochrubła i telo mocno, co mogła fure ze sianem jednom rękom przewyrtnąć, zanim sie fto spodział, co sie robi.

Piekna była baba i mocno, a chłopa to miała słabego od sobie hale ta między nimi bez te przycyne nie było nijakiego nieporządku, bo mu wej nie wyrzędzała.

Bank z pinięd̄zmi miała w mietle przy dźwierzak coby sie nik nie nazdoł, ze tam som jest jakie dudki.

Ino se ta juz musiała sama zawdy zamiatać i nie markocić se, a i mietły musiała sama robić i zmieniać. Nie mogła se markocić o to, chocioj była z ojca Komorowsko, a z chłopa Krzeptowsko.

Roz co sie stało, to sie stało, ale sie stało, jeze Ciakor Krzeptowski pojechał z dzieciskami na Stare Hory na odpust, a babe zwycajnie ostawił na gospodarstwie i przy młynie. Troc zastawili na te casy. Idzie jeden dzień nic, idzie drugi nic. Jaze kie sie juz Ciakórka spodziewała chłopa du domu z dzieciami ku wiecorewi przysła strasecna chmura, a śnięj durkneno telo wody co strak. Jušci djabli z tom wodom przynieśli jakomsi howiede. Ani to ciek. bo miało długie ręce, ani małpa, bo je gołe, a mo dłuzaźne palce a telocienkie, ze sie widziało skóra a kość. Pokiel obora na wierchu nie owionona z wody, to się to cioralo w plosie na oborze, hale, kie juz przy stajni

Gminnym poleca Rada Szkolna Powiatowa uwiadomić o tem trzykrotnie ludność miejscową w sposób w gminie praktykowany, wezwać ją do zastosowania się do tego okólnika.

Dokładne wyjaśnienie powyższej sprawy leży także w interesie Zwierzchności gminnej, która w ten sposób jeżeli nie oszczędzi sobie nieprzyjemnego ściągania grzywien, to najpewniej zmniejszy przez to procent karanych.

Jaśnikowski
inspektor szkolny.

Rezolucje Zjazdu Podhalan

w Czarnym Dunajcu dnia 13. sierpnia 1922.

I. Szósty Zjazd Podhalan wzywa Rząd, aby przewlekłe i wywołujące rozgoryczenie wśród ludności miejscowej rokowania o przyłączenie Jaworzyny w interesie powagi państwa i w interesie tejże ludności niezwłocznie w duchu żądań i uprawnień Polski t. j. bez żadnych rekompensat zakończył.

II. Zjazd Podhalan wzywa Rząd, aby czynniki, które dotąd zastępowały go w rokowaniach o Jaworzynę z Rządem czesko-słowackim, niezwłocznie odwołał, przedewszystkiem zaś posła polskiego w Pradze p. Piltza.

III. Zjazd Podhalan wzywa Rząd do zaniechania myśli przeniesienia lub zwinięcia jakiegokolwiek działu ze szkoły przemysłu drzewnego w Zakopanem, gdyż podobny postępek byłby ograbieniem kultury skalnego Podhala — przeciwnie Rząd winien tę szkołę we wszystkich działach przeorganizować i postawić ją na odpowiednim poziomie naukowym.

IV. Zjazd Podhalan wzywa swych posłów podhalańskich i Rząd, aby dawne ogrody, należące do gm. Sromowce wyżne, oddzielone przez powódź w r. 1813 Dunajcem od masy gruntów sromowskich i przez to pozostawione po prawym brzegu Dunajca, zostały definitywnie przyłączone do gm, Sromowce wyżnie, a granica między Polską, a Słowaczyzną biegła po stronie południowej tychże gruntów, dzisiaj obróconych na pastwiska.

V. Zjazd Podhalan wzywa Rząd centralny warszawski i poleca dopilnowanie tego swym posłom podhalańskim, aby grunta orne leżące w obrębie gm. Stara wieś na Śpiszu, a pochodzące z dóbr. biskupich słowackich, zakupione przez gospodarzy ze Sromowiec wyżnich i stykające się z powyżej wymienionemi pastwiskami od strony południowo-zachodniej, przyłączone do Polski względnie do Sromowiec wyżnich tak, aby granica między Polską, a Słowaczyzną biegła brzegiem południowym tych gruntów.

VI. Zjazd Podhalan wzywa Rząd centralny, aby przy użyciu wszelkich środków doplomatycznych doprowadził do zneutralizowania drogi kołowej po prawym brzegu Dunajca od Czorsztyna do Szczawnicy, a to na tej podstawie, że drogę tę wybudował b. Wydział Krajowy Galicji kosztem kraju i że z tej drogi jedynie można oglądać całą piękność Pienin, co jest niemożliwem z lewej strony Dunajca z powodu pionowych skał, spadających do wody i uniemożliwiających założenie tam drogi.

VII. Celem zapobieżenia niezmiernej śmiertelności u dzieci w 1. roku życia na Podhalu, pochodzącej z nieświadomości rodziców wychowywania i żywienia

---

wyskła woda na oborze i koło młyna, toz to ten howielnik beu pod koło i do burtnicy wpadło.

Tam cudecki wyrabiało. To koło zastawi, to go mowa puści. To znowa wrześci tak, co jaze usy boiom słuchać, a wse ino cosi nie po nasemu godo i becy.

To znowa śmieje się straśnie a kiwa na Ciakórkę. Ta se była mądra baba, widzi niepedź i radzi jakoby sie tego topielnika pozbyć, a sićko poziera cy chłop nie jedzie z dziecyskami.

Było to na odwiecysz, a tu Ciakora jak nima, tak nima, Tosto sie dośmieliła i posla do burtnicy choć ta zodno dziewka ani parobek nie byłby sie dośmielił. Pouciekali sitka. Pado mu po dobremu, coby se ta poset, skąd przyset, hale ono ani myśli uchodzić, ino we wodzie ciabze sie, a hihoce, a piscy co strak. Jaze łap. Stawił koło. Woda beu w Ciakórke. Polało jom sprawnie, hale ona ani kroku sie nie ustępuje ino sie pilnuje, coby sie nie ukiełzła. Ta howieda i brzydź łap jom za spodnice jednom rękom, a drugom za noge. Hale se ta Ciakórka ino nogom rusyła, a to beu w ploso kęs spodnice i nodołka trzymajęcy. Bez wstyd, choć nie wiadomo, ci to był cłek chyciła wartko spodnice i na obsywce obróciła spodnice tak, jeze zadke przykryła przodek i było, A to hyc do korcówki i tak sie wozi na kole. Ospajedziło się to zło, przystrzegło sie znowu, łap Ciakórke zębami za palec. Ta znowa łap go w ręce i beu śnim pod koło, co sie jaze porządnie tyrknon w łep. A tu sie koło w drugom strone zwyrtło i wody coraz więcyj przybywa.

Eho myśli se Ciakórka, to ta brzydź to będzie bez mała topielec. Wodami wej beskurcjo jedna rzędzi. Jus mu po te nie wyrządzała ino śnim dobrze godo. A ten nic ino piscy i piscy. Ani sie śnim dogodać. —

Pewno je miemy, myśli se Ciakórka patrzy, jakoby sie go pozbyć.

Wyziera sitko na obore i na wierk czy stary zdziecyskami nie jedzie. Hale nie. W te poleciała du domu

dzieci Związek Podhalan apeluje do Wydziału powiatowego, aby tenże wraz z gminami zakupił broszurki prof. Jordana i Jakubowskiego: „O pielęgnowaniu dzieci w I. wieku życia, które to broszurki rozdanoby nauczycielom i księżom z poleceniem rozdawania ich dzieciom i chrzestnym rodzicom za ceny jedynie kosztów wydawnictwa.

VIII. Ze względu na wielki procent chorób limfatycznych i gruźlicznych u dzieci na Podhalu Związek Podhalan wzywa Rząd, aby założył w miejscach odpowiednich sanatorja dla takich dzieci, któreby tam jużto bezpłatnie, jużto za minimalną zapłatą znalazły pomoc lekarską.

IX. Ze względu na szerzące się po wsiach na Podhalu choroby weneryczne Związek Podhalan apeluje do Starostwa nowotarskiego, aby korzystało z istniejących przepisów i kontroli żołnierzy urlopowanych pod względem sanitarnym i przepisy te wykonywało.

X. Zjazd Podhalan wzywa Rząd względnie P. Ministra Skarbu, by w udzielaniu pozwoleń na kupno walut zagranicznych był więcej oględny, by przeprowadzał ścisłą kontrolę, czy zakupione waluty odchodzą do Kasy Państwowej względnie Banków dewizowych, czy zakupujący prowadzą potrzebne zapiski i płacą ceny kursowe a nie bogacą się kosztem ludu — jeśli zaś stwierdzone zostaną nieścisłości, by handlarzom walut udzielone im uprawnienia zostały ściągnięte.

XI. Zjazd Podhalan uznaje Związek Strzelecki za organizację bezpartyjną, która służy wyłącznie do celu obrony Państwa;

2. Zjazd uznając wielkie dla przyszłości i rozwoju Państwa znaczenie Związku Strzeleckiego wzywa lud Podhala do wstępowania w jego szeregi.

XII. Zjazd Podhalan wypowiada się stanowczo przeciwko polityce, uprawianej w ostatnich czasach przez „Gazetę Podhalańską" i oświadcza że z jednostronną agitacyjną robotą nie ma nic wspólnego.

* * *

(*Przypisek redakcji.* Redakcja podając ten punkt uchwał Zjazdu Podhalan zastrzega się stanowczo przeciw zarzutowi „jednostronnej agitacyjnej roboty",gdyż Gazeta podhalańska dla żadnej obórki politycznej nie pracuje, ani naganiaczką żadnego stronnictwa nie jest. — Występowała jednak i mimo tej uchwały będzie występować przeciw rozbijaniu rządów, przeciw demagogji, przeciw fanatyzmowi partyjnemu, bo to są grzechy główne, które dzisiejszą Polskę niszczą. — Zresztą Polska jest panstwem konstytucyinem i doprawdy szkoda Związku Podhalan, by przywracał średniowieczną cenzurę. — To sądzimy Areopagowi Podhala powagi, ani sławy nie przyczyni. — Uchwała bowiem Zjazdu dziwnie przypomina nam wiersz poety Potockiego:

„Śpi świat pijany.., Djabeł na warcie,
żeby nikt nie budził stoi,
Grozi palcem z daleka, psów nawet popoi,
żeby spali..." i t. d.)

* * *

Następny Zjazd Podhalan odbędzie się w r. 1923 w Chochołowie na zaproszenie Naczelnika gminy p. Kojsa. —

Przewodniczący Zjazdu, zdaje sprawę z całorocznej działalności wydziału wykonawczego, akcentował silnie pocieszający objaw w tem, że szkolnictwo powszechne na Podhalu zwolna, ale stale zmierza ku

---

łap oscypek, końdek syra krowiego, i masła, a do tego moskola. Przyleciała ku niemu i pokazuje mu to i woła. Na tu! A ono hlust do wody i wyjechało ze pstrągiem w pysku, a dwóch w rękach trzymający.

Is, bedzies go ta nukoł syrem, kie mo dość co jeść. Tak se pedziała Ciakórka i stoi i myśli se co dalej zrobić. Jaze ten topielec łap jom za ten drugi kawałek spodnice jaze się podkielzła. Hale ta z Ciakórkom figlów nie strój.

Łapiła go za głowe jak jakiego głowoca i znowu beu śnim do plosa Ale już po drabinie wartko wyniosła sie na pojd. Patrzy, patrzy, jaze cisto pięknie zgłupiała. Zwierchniego kamienia na pojdzie nima, ino spodni, a palecne koło się pod pojdem w przeciwnom strone razem z cewiami obraco. Wylatuje na pole, a tu sie kamień koło piwnicy na ziemi obyrto.

Cie wciurności nadali, oj cie nadali. Pozbędem sie tego głobisia, cy sie nie pozbędem. Tak se myśli Ciakorka. a chłopa z dzieciskami jak nie widno, tak nie widno. Jaze patrzy a to wyleciało z burtnicy, leje sie z niego woda, ale ono łap huścisko, odziało się i poleku przyblizo sie do Ciakórki, a pokazuje na gębe

Ciakórka w te casy łap jedzenie i zaniesła to do dołu (piwnicy). Tam położyła na kadzi z kapusty i pokazuje mu, co by se pojot. Skoro ino posło i zacyno jeść, to przystrzegła się i zaparła go w dole, a jesce skolami wieldrażnemi dźwieże przyłozyła. Na chwilke było cicho, ale pote wyłazi wereda jedna z dołu sypnike, a w zębach moskol trzymie. Straśnie sie zlękła Ciakorka i znowa myśli, jako sie go pozbyć.

Hale ono ta już nie broiło ino łapieło Jaśkowe odzienie, wskocyło w ocymieniu do portek, przyodziało sie cuziske i beu we wode. Ta straśnie przybrała i wylała bardzo. Oskrocyło sie to jako żaba. i tak se w tyk porcyskach i cuzisku jechało na wodzie dołu. Jaze przyjechało do Dziadusiowego jazu. Ciakórka juz miała pote pokój i juz sie ta u niej nigda topielniki nie ukazowały.

Ba Dziadusiowi Jędrzkowi to z tym topielnike koziało wysło.

polepszeniu. Zauważył jednak, że frekwencja dzieci szkolnych z wielką szkodą dla rodziców i młodzieży pozostawia dużo do życzenia. Dla tego apelował gorąco do obecnych na zgromadzeniu ojców i matek, by nie lekceważyli przepisu o przymusie szkolnym, a przezto nie narażali się na dotkliwe kary pieniężne, a wrazie oporu nawet karę aresztu, które Rada szkolna powiatowa i Inspektorat będą z całą ścisłością stosowali.

W sprawie budowy szkół przypomniał rozporządzenie ministerjane, według którego gminy spełniając ustawowe warunki mogą uzyskać połowę kosztów od rządu, a nadto 5 procentową pożyczkę.

Ks. Cz. Łukasik
sekretarz Zjazdu.

Wieści z Polski i ze świata.

Niemcy wyrzucili przeszło 60 tysięcy Polaków z przyznanej im części Górnego Śląska. Ci Polacy schronili się do Polski.

Prace państwa polskiego. Państwo polskie buduje port w Gdyni, buduje kilka nowych linij kolejowych fabrykę broni i amunicji, fabrykę wagonów i parowozów, uprawia odłogiem do niedawna leżące ziemie na kresach, zakłada szkoły i uniwersytety.

Na tej drodze musi państwo dojść do dobrobytu ale trzeba szybko porzucić nasze waśnie partyjne.

Robotnicy do Francji. Z powodu większego zapotrzebowania, następne transporty górników do kopalń węgla we Francji wyjeżdżają w pierwszych dniach września br. Interesowani winni zgłosić się w Ekspozyturze Misji Francuskiej w Oświęcimiu (baraki) lub w Państwowych Urzędach Pośrednictwa Pracy, już 31. sierpnia. Zapisy i badania lekarskie odbywają się w Oświęcimiu codziennie.

Natomiast jak się dowiadujemy robotników rolnych już do Francji nie trzeba!

Naczelnik Państwa podpisał dekret o rozpisaniu wyborów na dzień 5. listopada do Sejmu, a 12. listopada do Senatu w myśl odnośnej uchwały sejmowej.

Wydany w Dzienniku ustaw kalendarz wyborczy wydrukujemy w osobnym artykule.

Rosja nie potrzebuje już zboża. „Narkomwnieszttorg" wydał rozporządzenie, ażeby całe zakupione dla Rosji, ale nie wywiezione jeszcze zboże zostało sprzedane na rynku londyjskim. Dalszy zakup zboża, nie rachując wydanych już pozwoleń na sierpień, zostanie wstrzymany. —

Bezrobocie w Czechosłowacji. W zakładach witkowickich, w których zwolniono już 500 robotników, zapowiedziano dalsze zwolnienie 1000 robotników. Ogólna liczba bezrobotnych w Czechosłowacji wynosi 380.000.

Jest to skutek za wysokiego kursu korony czeskiej. Zagranica nie może dlatego kupować czeskich towarów.

Toteż Słoweńskie lud. nowiny donoszą, że czeskie fabryki wagonów przechodzą ciężkie przesilenie, a fabryki węgierskie skończyły właśnie zamówienie 2,600 wagonów, i 400 lokomotyw dla Jugosławji.

Przyczyną tego wysoka waluta pisze słowacki tygodnik.

Straszna katastrofa w Pucku. W Pucku nad polskiem morzem zdarzyła się straszna katastrofa. Obchodziło tam wojsko rocznicę istnienia bataljonu lotnictwa morskiego. Z okazji tej uroczystości latawiec wojskowy miał przed zgromadzoną publicznością rzucić bomby do morza.

Tymczasem pierwszą bombę rzucono tak nieostrożnie, że zamiast do morza wpadła ona na brzeg pomiędzy widzów i potargała wielu z nich na strzępy.

Dotąd zmarło 15 osób, a między niemi cała rodzina sierżanta Jelonka, a to on sam, żona i dwoje dzieci. Koło 20 ludzi jest prócz tego ciężko rannych a przeszło 20 lekkorannych. Sprawca nieszczęścia lotnik, inżynier Witkowski, który chciał sobie odebrać życie, został zaaresztowany.

Na Słowaczyźnie nie chcą kupować zboża, jak skarży się „Słoweński tygodnik", bo zboże zagraniczne wskutek wysokiego kursu marki czeskiej jest o wiele tańsze. —

Rolnicy słowaccy bardzo na to narzekają. My zaś przestrzegamy, by naszego zboża jako tańszego do Czech nie wywożono!

Nareszcie! Rząd przygotowuje specjalne ustawy dla zwalczania drożyzny.

Tego właśnie domagamy się w artykule wstępnym. —

Stronnictwa ludowe stawiają znaczny odsetek inteligencji na listy kandydatów. Jak się dowiadujemy stronnictwo „ludowe" Wyzwolenie w Kongresówce postawiło prawie same wybitne kandydatury z grona fachowej inteligencji, a stronnictwo Piastowców według warszawskiego „Kurjera Porannego" postawiło duży odsetek fachowej inteligencji na listy poselskie.

O ten punkt prowadziliśmy nieraz szczerą polemikę z obozami ludowemi, które bez fachowej wiedzy swych posłów nie miały siły i musiały ulegać mniejszym, ale ruchliwszym obozom. Nie będąc przeciwnikami kandydatur chłopskich, wiedzieliśmy i głosili zawsze otwarcie, że bez inteligencji obozy ludowe rady sobie nie dadzą. Cieszymy się z tego, że nasz punkt widzenia podzieliły wielkie stronnictwa, gdyż sądzimy że przy współpracy przepaść w Polsce pomiędzy ludem a inteligencją zacznie się zmniejszać. W wyrównaniu zaś tej przepaści widzimy duży krok do naprawy Rzeczypospolitej i do bezwzględnej w niej sprawiedliwości i dobrobytu.

Wyjazd z Podhala. Z Podhala wyjeżdżają tłumnie Amerykanie, którzy tu przyjechali. Twierdzą oni, że obecnie w Polsce nie ma co robić, a w Ameryce praca zaczyna się ruszać.

KRONIKA

W dobrowy i tani towar w każdej ilości będzie się można zaopatrzyć w sklepie współdzielczym, który otwiera w najbliższych dniach w Nowym Targu na miejsce konsumu urzędników krakowski „Zespół". Sklep będzie zaopatrzony we wszelkie towary spożywcze, obuwie, odzież, skóry i płótna, będzie miał fachowe kierownictwo, a kupować w nim mogą tylko członkowie, którzy wpłacą 5 tysięcy marek udziału. —

Ci sami członkowie mają także prawo kupować w krak. hurtowni „Zespół".

Na członków mogą się wpisywać P. T. urzędnicy, duchowieństwo, nauczycielstwo, inteligencja pracująca i samoistni przemysłowcy z powiatu.

Udziały po 5 tysięcy marek przyjmuje tymczasem Związek urzędników w Nowym Targu w konsumie urzędniczym codziennie od 4 ej do 6 ej popołudniu.

Dyrekcja miejskiego seminarjum naucz. żeńskiego w Nowym Targu zawiadamia, że wpisy uzupełniające na kurs I i II odbędą się dnia 31 sierpnia we czwartek od godziny 8 do 9 rano, egzamina zaś poprawcze i uzupełniające oraz wstępne na też kursa od godziny 9-ej rano w sali kursu II w domu ludowym.

Wydział Towarzystwa gimnastycznego „Sokół" w Nowym Targu składa podziękowanie pp. kupcom inteligencji i mieszczaństwu za obfite datki na loterję fantową na festyn Sokoli jakoteż wszystkim Paniom które zajęły się gorliwie pracą na tymże festynie i wszystkim uczestnikom, którzy swą obecnością przyczynili się do moralnego i materjalnego sukcesu tej pracy sokolej.

Sprostowanie W ostatnim Nrze pod wstępnym art. „Zjazd Podhalan w Czarnym Dunajcu" przez pomyłkę niewłaściwie umieszczono pieczęć Dyrekcji gimnazjum, zamiast podpisu sekretarza Zjazdu Podhalan. —

Zwierzęca zemsta. Dowiadujemy się, że w Odrowążu sąsiad z chęci zemsty skosił już po piąty raz Stanisławowi Pawlikowskiemu len, pszenicę ziemniaki, kapustę, żyto, nim te płody dojrzały, chcąc przez to zrobić właściciela „dziadem". Nie wdajemy się w to, kto zawinił, ale sam sposób zemsty jest więcej niż bydlęcy i prawie niesłychany.

Cóż na to najbliższy posterunek policji państwowej w Czarnym Dunajcu zwłaszcza, że Pawlikowskiemu grożą podpaleniem!

Drzewka owocowa można zamawiać i zadatkować jeszcze tylko do końca sierpnia br. u prezesa Związku Podhalan Zachemskiego J., w dyrekcji gimn. w Nowym Targu. Kto zaniedba zamówienia, sam sobie przypisze winę jeżeli nie otrzyma drzewek mimo opóźnionych próśb.

Kuratorjum okręgu szkolnego lwowskiego gorliwie śledzi objawy zawodowe, szkolnictwa, chcąc przez nie podnieść nasz przemysł domowy. Zainteresowało się też kursem bafciarskim, jaki odbył się w Czarnym Dunajcu i radzi drugi kurs urządzić dłuższy i gruntowniejszy, na który przyrzeka udzielić wydatniejszą subwencję.

Dla ludności Skalnego Podhala, gdzie rolnictwo tylko marne płody przynosi, jedyny sposób do życia to rozwinięcie przemysłu domowego, którego się można wyuczyć na kursach odpowiednich. Jeżeli władze szkolne tak chętnie popierają początkowe próby, niechże każda gmina zabiega o jaki kurs dla siebie i niech się młodzież uczy pracy zawodowej.

Zubsuche-Suche. Tutejsze „Ognisko Związku Podhalan" dowiedziawszy się z Podhalanki o ostatecznem włączeniu Górnego Śląska do Polski, zapragnęło gorąco uczcić tę wielką chwilę urządzeniem uroczystego obchodu, który odbył się dnia 20 sierpnia b. r. t. j. w niedzielę ubiegłą. Rano o godz. 8. odprawił Przewielebny Ks. Kanonik Franciszek Nycz Mszę św. na intencję Górnego Śląska.

Wieczorem zaś o godz. 7. w sali P. Orawca odbył się uroczysty wieczorek. W słowie wstępnem które wypowiedział p. Inglot nauczyciel z Krakowa przedstawiono na tle dziejów Polski, koleje jakie przechodził Śląsk od czasów Bolesława Krzywoustego aż do ostatniej chwili.

Odegrano barwny i piękny obrazek p. t. „Dopływy Wisły" poczem nastąpiła okolicznościowa bardzo piękna deklamacja p. t. „Do Śląska". Następnie odegrano na skrzypcach „Polonez Ogińskiego" a na ogólne życzenie melodje góralskie. Jeszcze jedna deklamacja i wesoła sztuczka jednoaktówka p. t. „Pomidory" zakończyła tę uroczystość.

Rzęsiste oklaski po każdym punkcie programu, oraz szczelnie wypełniona sala swiadczyły, że kierownicy tutejszego Ogniska z nauczycielką p. A. Tatarówną na czele nie żałowali czasu ani trudu i pracy, aby chwilę tak wielką godnie uczcić.

Fr Majerczyk.

Z gminy Ochotnicy zamówiono cały tysiąc drzewek owocowych! Jestto bardzo piękny przykład dla innych gmin! Drobnych zamówień będzie do pięćset.

Kuratorjum Okręgu szkolnego lwowskiego przyznało na zakupno warsztatu wzorowego kilimkarskiego dla kursu w Szaflarach, 50000 mar. Jestto oczywisty dowód, jak naszym Władzom gorąco leży na sercu rozwój przemysłu domowego, jak chętnie idą na rękę wszelkim poczynaniom w tym kierunku i jak Podhale samo sobie winę musi przypisać, jeżeli nawoływania do organizowania różnych kursów pozostają bez zgłoszeń.

Za ten dział redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Redaktor odpowiedzialny i kierujący: Zygmunt Lubertowicz. **Drukarnia I. Sorka w Nowym Targu.**